

Rufuz, Każdy dzień (ft. Nizioł, prod. Małach)

To był chyba czwartek albo świątek
Palilem szluga w oknie i złapałem orient
Że siedzę na dupie chyba siódmy tydzień
Miałem pisać płytę, mordo, ale marnie coś to idzie
Jest środek lockdownu, ja nabrałem na handlu
W kredyt trochę fantów, myślę sobie, trzeba coś zmienić
Obudować się w górach, albo ku*wa nie wiem
Na zupę mi styka, więc do roboty jak za karę
A w górę stopnie muszę liczyć
Stare me nawyki, 10 gram i palenie z fifki
Nie chcę już tak, bez kity, od jutra dupę ruszam
Może skończę tamte kursy
Albo pie*dolną rekord i mi zwiększy budżet
Może czas, jak mój brat odstawić wódkę
Bo on i ja, już nie raz podarł drogą kurtkę
Ja mam syna a on drugą córkę
Czas się prowadzić schludnie

Każdy dzień dobry jest, żeby zmienić się
Jak każdy wers dobry jest, żeby przebić się
W moje buty wejdź, przejdź, pogadamy wiem
Zostaję sam, każdy sęp, szanse daje każdy

Każdy dzień dobry jest, żeby zmienić się
Jak każdy wers dobry jest, żeby przebić się
W moje buty wejdź, przejdź, pogadamy wiem
Zostaję sam, każdy sęp, szanse daje każdy

Wszystko na wczoraj, w gorącej wodzie kąpany
Na cito załatwiam sprawy, tak zostałem wychowany
Weszło w nawyk, że czasami tak trzeba
Zakasane rękawy, samo nam nie spadnie z nieba
Biegam, biegam, nieustannie myślę
Nie ziewam, nie ziewam, się spodziewam
Będzie piknie
Na [] wierci dziurę w brzuchu
Czy to w dobrą stronę idzie, czy nie za mało ruchu
Sam przyznaję uczciwie, czy nie lepiej w tym kierunku
Teraz, nie za chwilę, byle się doczekać skutku
Zmarnowane życie, czy też czynnie bez wyrzutów
Opisuję co widzę, co leniwe, bez warunków
Mam wpływ na to by sprawy szły mi po myśli
A ty nie bądź zły tylko idź w tryb maszyny, która
Działa nie zamula, każdy dzień to ten dzień
W którym działać cuda

Każdy dzień dobry jest, żeby zmienić się
Jak każdy wers dobry jest, żeby przebić się
W moje buty wejdź, przejdź, pogadamy wiem
Zostaję sam, każdy sęp, szanse daje każdy

Każdy dzień dobry jest, żeby zmienić się
Jak każdy wers dobry jest, żeby przebić się
W moje buty wejdź, przejdź, pogadamy wiem
Zostaję sam, każdy sęp, szanse daje każdy

Praca nad warsztatem
Długopis trzymam w łapie
Przejechałem wzdłuż i w szerz
Polskę z bratem w rapie
Niepotrzebny papier
I tak pewnie nie łapiesz
Ja dobrze się prowadzę
Do przodu kroki

Dobre widoki w przyszłość
Ty patrz pod nogi
I nie wszyscy jak ty myślą
Co roku nowi
Poprzeczkę widzą wyższą
Na diabła rogi
Nie chcę upadać nisko
Taki hip-hop
Jak 2010
My na wolności BGU
Jak najszybciej w mieście
A gdzie mnie los poniesie
Będzie nieźle
Mokotów, Wola i Śródmieście
To moja droga
Gdzie się powstaniec cował
I spadała głowa, ziomal
Tablice są na grobach to na rogach
Sobie popatrz
Każdy dzień szansę daje tak jak tlen
Bierz na wdech i głęboki wdech, elo
Trzymaj się, o

Każdy dzień dobry jest, żeby zmienić się
Jak każdy wers dobry jest, żeby przebić się
W moje buty wejdź, przejdź, pogadamy wiem
Zostaję sam, każdy sę, szansę daje każdy

Każdy dzień dobry jest, żeby zmienić się
Jak każdy wers dobry jest, żeby przebić się
W moje buty wejdź, przejdź, pogadamy wiem
Zostaję sam, każdy sę, szansę daje każdy